

Wróg moich wrogów – Turcja wobec Państwa Islamskiego

Mateusz Chudziak

W związku z toczącą się wojną domową w Syrii Turcja jest oskarżana o intensywną współpracę z Państwem Islamskim. Oskarżenia te od dłuższego czasu padały na Zachodzie, a także ze strony opozycji tureckiej oraz Kurdów. W ostatnich miesiącach formułowały je także władze rosyjskie. Wedle narracji Kremla, Turcja nie tylko miałaby wspierać tę organizację, ale również prowadzić z nią handel ropą „na przemysłową skalę”. Ankara, która kategorycznie zaprzecza takim doniesieniom, niewątpliwie wykazuje ambiwalencję w stosunku do Państwa Islamskiego. Pojawiające się oskarżenia o systemową współpracę z radykalnymi bojownikami w Syrii i Iraku są trudne do potwierdzenia. Sami radykałowie stanowią poważne zagrożenie dla bezpieczeństwa Turcji. Przypisywane im ataki terrorystyczne przeprowadzone na terytorium Turcji poważnie uderzają w jej wewnętrzną stabilność i międzynarodowy wizerunek jako kraju bezpiecznego (szczególnie zamach w Stambule 12 stycznia br.). Wewnętrzna specyfika konfliktu syryjskiego oraz zaangażowanie sił zewnętrznych utrudniają weryfikację doniesień o szeroko zakrojonej i skoordynowanej współpracy między Ankarą i Państwem Islamskim. Uczestnicy konfliktu otrzymują wsparcie z zewnątrz, a sytuacja w samej Syrii jest dynamiczna. Nie zmienia to jednak faktu, że dla Turcji, której priorytetem jest obalenie reżimu Baszara al-Asada oraz niedopuszczenie do powstania kurdyjskiej autonomii w Syrii, istnienie i działalność Państwa Islamskiego przez długi czas były taktycznie korzystne. Ambiwalentna postawa wobec „wroga wrogów” niesie jednak poważne ryzyko zarówno dla wewnętrznej stabilności Turcji, jak i jej międzynarodowego wizerunku.

Oskarżenia o współpracę Turcji z Państwem Islamskim

Turcja była oskarżana o współpracę z Państwem Islamskim jeszcze przed zaangażowaniem się Rosji w konflikt. Zarzuty te padały ze strony syryjskich Kurdów, zachodnich komentatorów, tureckiej opozycji, a od czasu zaostrzenia stosunków turecko-rosyjskich – z ust przywódców rosyjskich oraz irańskich.

Turcji zarzuca się zbrojenie radykalnych bojowników islamskich¹ – do Syrii wysyłane były kon-

woje z bronią, amunicją i zaopatrzeniem, które miały trafiać w ręce bojowników, a ich dostarczanie miał koordynować turecki wywiad. Funkcjonariusze państwowi oraz dziennikarze, którzy ujawnili fakt, że konwoje adresowane były do radykalnych bojowników, zostali aresztowani pod zarzutem wspierania tzw. równoległego państwa, oskarżanego o próbę obalenia rządu².

¹ Semih Idiz, Is Turkey arming radical groups In Syria?, <http://www.al-monitor.com/pulse/originals/2015/05/turkey-syria-aiming-radical-groups-shipping-weapons.html>

² Mianem „równoległego państwa” (odrębnego od „głębokiego państwa”) określa się w Turcji nieformalny ruch skupiony wokół zwolenników Fethullaha Gülena – muzułmańskiego duchownego i biznesmena, dawnego sojusznika rządu. Miał on duże wpływy w różnych instytucjach państwowych (m.in. policji, żandarmerii i sądownictwie). Od czasu afery korupcyjnej w grudniu 2013 roku środowisko to jest zwalczane przez rząd, a kontrolowane przez nie media są przejmowane przez państwo.

Na stawiane zarzuty władze odpowiadały, że wsparcie miało trafiać do syryjskich Turkmenów³. Ponadto twierdzi się, że tureckie służby graniczne tolerowały przejazd dżihadystów przez granicę turecko-syryjską. Według źródeł kurdyjskich ruch na granicy odbywał się w obie strony, a bojownicy nie tylko nie napotkali żadnych przeszkód ze strony tureckich funkcjonariuszy, ale też na przykład byli wyposażeni w tureckie mundury⁴. Według tureckich mediów, miejsca zgromadzeń sympatyków Państwa Islamskiego oraz jego potencjalnych bojowników w Düzce oraz Adapazarı na zachodzie kraju stały się również ośrodkami szkoleniowymi kierowanymi przez komórki tureckich radykałów islamskich. Służby tureckie zaś miały wiedzieć o tej działalności i ignorować ten fakt⁵.

Turcji zarzuca się zbrojenie radykalnych bojowników islamskich – do Syrii wysyłane były konwoje z bronią, amunicją i zapasami, które miały trafiać w ręce bojowników.

Lista oskarżeń obejmuje również tolerowanie obecności dżihadystów na terenie samej Turcji oraz prowadzenia przez nich działalności agitacyjnej w wielu tureckich miastach. Radykalni bojownicy mieli także wjeżdżać do Turcji z Syrii, aby się leczyć w szpitalach lub odpoczywać. Ponadto członków rządzącej partii AKP oskarża się o publicznie wyrażaną aprobatę dla działalności Państwa Islamskiego, manifestowanie solidarności z bojownikami parapaństwa, a nawet spotkania z radykałami islamskimi w Niemczech i namawianie ich do wejścia w szeregi PI⁶. Jeszcze przed strąceniem 24 listopada 2015 roku rosyjskiego Su-24 przez Turcję do sformułowanych

już wcześniej na Zachodzie i w Turcji oskarżeń dołączył się Władimir Putin. W połowie listopada podczas szczytu G20 w tureckiej Antalyi rosyjski przywódca sugerował, że Turcja handluje ropą naftową z Państwem Islamskim. Oskarżenia te przybrały na sile po incydencie i były wielokrotnie powtarzane w zachodnich mediach.

W samej Turcji zaś najostrzej taką współpracę zarzucał władzom szef prokurdyjskiej Demokratycznej Partii Ludów (HDP) Selahattin Demirtaş, który twierdził po przypisywanym Państwu Islamskiemu zamachu bombowym w Ankarze, że nie byłby on możliwy bez przyzwolenia tureckich służb państwowych⁷. Oskarżenia te potwierdzały ujawnione przez prasę przecieki z Pałacu Prezydenckiego, wedle których wywiad turecki infiltrował dżihadystów w celu wykorzystania organizacji również do doraźnych celów w polityce wewnętrznej⁸.

Turcja od 2013 roku uznaje Państwo Islamskie za organizację terrorystyczną. Formalnie jest członkiem zachodniej koalicji zwalczającej dżihadystów w Syrii. Do bardziej zdecydowanych działań przystąpiła jednak dopiero w lipcu 2015 roku. Jednocześnie skoncentrowała się na zwalczaniu bojowników kurdyjskich w północnym Iraku, a ataki na cele dżihadystów okazały się symboliczne⁹.

Wymienione wyżej zarzuty są trudne do weryfikacji, a w wielu przypadkach mają jedynie charakter poszlak¹⁰. Sama liczba przykładów

³ Semih Idiz, *Is Turkey...*, *op. cit.*

⁴ Lista zarzutów pod adresem państwa tureckiego pojawiających się w mediach zachodnich i tureckich: David L. Phillips, Research Paper: ISIS-Turkey List, http://www.huffingtonpost.com/david-l-phillips/research-paper-isis-turke_b_6128950.html

⁵ *Ibidem.*

⁶ *Ibidem.*

⁷ Turkish opposition blames govt. 'blind eye' for attack, <http://edition.cnn.com/videos/world/2015/10/12/turkey-intv-amanpour-pleitgen-selahattin-demirtas.cnn>

⁸ Ne olur bu kez yanıl Fuat Avni..Katliam sonrası korkunc iddialar...’Erdoğan, <http://www.taraf.com.tr/fuat-avni-den-katliam-sonrasi-korkunc-iddialar-erdogan-ic-savas-cikaracak-rus-jeti-dusurecek-o-valiyi-alacak/>

⁹ Anonimowy bojownik Państwa Islamskiego w korespondencji z gazetą *Cumhuriyet* poinformował, że tureckie lotnictwo bombardowało opuszczone przez dżihadystów budynki. Zob. IŞİD yöneticisi konuştu... „TSK’nin vurdukları eski karargâhlarımız”, http://www.cumhuriyet.com.tr/haber/turkiye/331729/ISiD_yoneticisi_konustu..._TSK_nin_vurduklari_eski_kararg_hlarimiz_.html

¹⁰ Armia turecka wspólnie z amerykańskimi oficerami szkoliła żołnierzy Wolnej Armii Syryjskiej. Niewykluczone, że część szkolonych w trakcie walk przeszła na stronę PI razem z otrzymaną bronią. Szymon Ananicz, *Bezradność i osamotnienie: Turcja wobec wojny w Syrii*, *Komentarze OSW*, 12.05.2014, <http://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/komentarze-osw/2014-05-12/bezradnosc-i-osamotnienie-turcja-wobec-wojny-w-syrii>

mających ilustrować wsparcie Ankary dla Państwa Islamskiego jest jednak miazdząca. Władze tureckie natomiast nie wypracowały dotąd alternatywnej narracji pokazującej zarówno złożoność konfliktu, jak i uwikłanie w niego pozostałych graczy, którzy w podobnym stopniu mogą wspierać ugrupowanie lub czerpać polityczne korzyści z jego działalności. W ten sposób umacnia się obraz Turcji jako nieformalnego protektora Państwa Islamskiego, a w konsekwencji niewiarygodnego partnera dla państw zachodnich zaangażowanych w konflikt.

„Kocioł syryjski”

Wewnętrzna specyfika konfliktu w Syrii znacznie utrudnia jednoznaczną ocenę faktycznego zaangażowania Turcji w jego przebieg oraz interpretację medialnych doniesień o wsparciu Ankary dla Państwa Islamskiego. Opozycja antyrządowa w Syrii jest niejednorodna. Składa się z radykalnych ugrupowań islamskich oraz Wolnej Armii Syryjskiej. W toku działań wojennych często dochodziło do przepływu bojowników między tymi organizacjami. Siły opozycyjne walczą również z Państwem Islamskim oraz syryjskimi Kurdami. Ci z kolei zwalczają dżihadystów, a wobec sił Asada pozostają neutralni. Turcja zaś widzi największe zagrożenie dla własnego bezpieczeństwa wewnętrznego w politycznej emancypacji Kurdów syryjskich, których wiąże z Partią Pracujących Kurdystanu (PKK)¹¹. Swoją politykę wobec Syrii podporządkowała powstrzymaniu tego procesu, obok usunięcia Asada. W tych dwóch celach należałoby zatem upatrywać przyczyn ambiwalentnej postawy Turcji wobec Państwa Islamskiego. W sposób czynny Turcja wspiera jednak opozycję syryjską.

¹¹ W kwestii kurdyjskiej autonomii w Syrii prezydent Turcji Recep Tayyip Erdoğan od dawna groził zbrojną odpowiedzią na działania mające na celu umocnienie się sił PYD. Zob. Bedeli ne olursa olsun, engel olacağız, <http://www.hurriyet.com.tr/bedeli-ne-olursa-olsun-engel-olacagiz-29394009>

„Oficjalnymi” protegowanymi Ankary w konflikcie są bojownicy skupieni wokół Wolnej Armii Syryjskiej¹². W jej ramach walczą m.in. brygady złożone z tureckojęzycznej mniejszości – zwanej syryjskimi Turkmenami¹³. Znaczącymi siłami walczącymi z Asadem są jednak również radykalne ugrupowania, takie jak Dżabhat an-Nusra (syryjska filia Al-Kaidy) oraz Front Islamski skupiony wokół ugrupowania Ahrar asz-Szam. Te dwie siły są nie mniej radykalne niż Państwo Islamskie, jednak z przyczyn politycznych określane są niekiedy jako „umiarkowani dżihadysty”. Ankara traktuje ich powstanie jako konsekwencję polityki Asada. Sama zaś prawdopodobnie pracowała nad uzyskaniem wpływów wśród nich, tak aby bezpiecznie ska-

Turcja widzi największe zagrożenie dla własnego bezpieczeństwa wewnętrznego w politycznej emancypacji Kurdów syryjskich, których wiąże z Partią Pracujących Kurdystanu.

nalizować ich aktywność. Wsparcie dla radykalnych grup w ramach opozycji syryjskiej od samego początku było ryzykowne i groziło utratą reputacji przez Turcję, gdyż ugrupowania te – jakkolwiek wrogie wobec Państwa Islamskiego – głoszą podobne hasła i stosują podobne metody walki oraz zawierają z PI taktyczne układy. Wszyscy uczestnicy wojny w Syrii (poza Państwem Islamskim) otrzymują dyskretne lub oficjalne wsparcie ze strony zewnętrznych akto-

¹² Wolna Armia Syryjska jest zbrojnym ramieniem działającej na terenie Turcji Syryjskiej Rady Narodowej. W początkowej fazie konfliktu szerokie wpływy w tej organizacji zaczęło zdobywać syryjskie Bractwo Muzułmańskie, w które Turcja zainwestowała politycznie jako potencjalnego architekta przyszłej powojennej Syrii. Jonathan Schanzer, Merve Tahiroglu, *Bordering on Terrorism: Turkey's Syria Policy and the Rise of the Islamic State*, Foundation for the Defense of Democracies, November 2014, <http://www.defenddemocracy.org/content/uploads/publications/bordering-on-terrorism.pdf>

¹³ Ich udział w wojnie jest ustawicznie podkreślany przez władze tureckie.

rów. Wolna Armia Syryjska wspierana jest przez Turcję, USA, państwa europejskie i arabskie oraz Izrael. Głównymi protektorami reżimu Asada są Rosja i Iran, ponadto siły reżimu wspierane są przez libański Hezbollah oraz niektóre organizacje palestyńskie. Radykalny Dżabhat an-Nusra zaś, jako ugrupowanie zwalczające libańskich klientów Iranu, jest wspierane m.in. przez Izrael¹⁴. W tym kontekście zaangażowanie Turcji w Syrii nie stanowi wyjątku.

W sytuacji, gdy wydarzenia wojenne układają się nie po myśli Turcji, Państwo Islamskie traktowane jest jako realna siła wpływająca na przebieg konfliktu.

Ocenę intencji Ankary utrudnia również dynamika toczącego się konfliktu. Na terenach objętych działaniami wojennymi wykształcił się specyficzny czarny rynek, w którego funkcjonowanie uwikłani są wszyscy uczestnicy wojny. Z pomocą pośredników wrogie sobie siły handlują amunicją i paliwami¹⁵, co wzmacnia pozycję Państwa Islamskiego – stale zwalczanego jedynie przez Kurdów. Konflikt syryjski angażuje państwa ościenne – granice Syrii nie są kontrolowane ani przez reżim i siły działające na poszczególnych obszarach, ani przez jej sąsiadów. Prowadzi to do niekontrolowanego przepływu ludzi (bojowników i uchodźców), a także amunicji, broni, surowców itp. Wobec powyższego trudno jednoznacznie stwierdzić, czy tureckie zaangażowanie w Syrii (w tym rzekoma współpraca z Państwem Islamskim) jest wyjątkowe – systemowe i skoordynowane – na tle udziału innych zewnętrznych aktorów.

¹⁴ Na przykład poprzez leczenie rannych bojowników, udzielanie im schronienia itd. Zob. Joel Khoury, Are Israel, Jabhat al-Nusra coordinating on attacks in Syria?, <http://www.almonitor.com/pulse/originals/2015/01/syria-opposition-daraa-israel-communication-nusra.html>

¹⁵ Zob. Erika Solomon, Ahmed Mhidi, The munitions trail, <http://www.ft.com/intl/cms/s/2/baad34e4-973c-11e5-9228-87e603d47bdc.html#axzz3xjjuXxSC>

Dwuznaczność polityki Turcji wobec Państwa Islamskiego

To, że Turcja nie traktuje zwalczania Państwa Islamskiego priorytetowo, ma związek z jej ogólną wizją polityki wobec regionu. Zarówno Arabska Wiosna, jak i będąca jej konsekwencją wojna w Syrii skłoniły Ankarę do podjęcia próby rozszerzenia swoich wpływów. Miałoby się to dokonać przez instalację w Syrii przyjaznego Turcji sunnickiego rządu. W dalekiej perspektywie prowadziłyby to do stworzenia bloku sunnickich państw, których wzorem miałyby być turecka muzułmańska demokracja¹⁶. Taki blok równoważyłby regionalne wpływy szyickiego Iranu – największego, obok Rosji, protektora Asada. Sytuację na arenie syryjskiej komplikuje z punktu widzenia Turcji polityczna emancypacja syryjskich Kurdów skupionych wokół Partii Unii Demokratycznej (PYD), która w 2014 roku ogłosiła autonomię w podległych sobie „kantonach” Dżaziry, Kobane i Afrinu (Rożawa)¹⁷. PYD kontroluje tereny przy granicy z Turcją, jest neutralna wobec reżimu w Damaszku i jako siła odnosząca sukcesy w walce z Państwem Islamskim wspierana jest przez Stany Zjednoczone. Jednocześnie przez władze tureckie uznawana jest za bardzo poważne zagrożenie dla bezpieczeństwa wewnętrznego. W Turcji żyje ok. 15 mln Kurdów, w związku z tym powstanie jakiegokolwiek politycznej organizacji kurdyjskiej u jej południowych granic jest traktowane jako przyszłe zagrożenie dla integralności terytorialnej państwa¹⁸.

¹⁶ Mimo niekorzystnego z punktu widzenia Ankary rozwoju sytuacji, wizja ta nadal jest lansowana przez prorządowe środowiska w Turcji. Zob. Etyen Mahcupyan, What is Turkey's role in the new Middle East game?, <http://www.dailysabah.com/columns/etyen-mahcupyan/2015/12/15/what-is-turkeys-role-in-the-new-middle-east-game>

¹⁷ Evangelos Aretaios, The Rojava Revolution, <https://www.opendemocracy.net/arab-awakening/evangelos-aretaios/rojava-revolution>

¹⁸ Badacz problematyki kurdyjskiej Martin van Bruinessen stwierdził, że Rożawa jest swoistym „laboratorium” dla PKK. Zob. Martin van Bruinessen: Turkish state will eventually come to the table with PKK, <http://www.agos.com.tr/en/article/13341/martin-van-bruinessen-turkish-state-will-eventually-come-to-table-with-pkk>

W sytuacji, gdy wydarzenia wojenne układają się nie po myśli Turcji, Państwo Islamskie traktowane jest jako realna siła wpływająca na przebieg konfliktu. Tolerowanie go przez Ankarę jest ryzykowne, jednak toruje drogę do realizacji forsowanej przez Turcję wizji przyszłej Syrii bez Asada. Po ewentualnym jego usunięciu również Państwo Islamskie miałyby zostać pokonane, a wtedy Ankara mogłaby dalej umacniać swoje wpływy wśród sunnickich Arabów – dziś żyjących pod rządami tej organizacji¹⁹.

Na terenach objętych działaniami wojennymi wykształcił się specyficzny czarny rynek, w którego funkcjonowanie uwikłani są wszyscy uczestnicy wojny.

Za ilustrację takiej polityki może służyć pasywna postawa prezydenta Turcji Recepta Erdoğan podczas oblężenia kurdyjskiego miasta Kobane jesienią 2014 roku. Miasto oblegane było przez dżihadystów, a rząd prawdopodobnie byłby gotów pogodzić się z jego zdobyciem, o ile oddaliłoby to umocnienie kurdyjskiej autonomii u południowych granic Turcji²⁰. Wrogość wobec jakiegokolwiek siły kurdyjskiej, nad którą Ankara nie ma kontroli, jest w tym kontekście główną przyczyną politycznej użyteczności Państwa Islamskiego dla Turcji.

Inną kwestią obrazującą ambiwalentną postawę władz tureckich wobec Państwa Islamskiego jest ich stosunek do prowadzonej przez tę organizację działalności biznesowej. Jeszcze przed zestrzeleniem rosyjskiego Su-24 przez Turcję prezydent Rosji Władimir Putin sugerował zakrojoną na szeroką skalę współpracę gospodarczą między Turcją i dżihadystami.

Państwo Islamskie kontrolujące pola naftowe i rafinerie w Iraku oraz Syrii stworzyło działające w warunkach wojennych paliwowy czarny rynek. Podobnie jak w przypadku handlu amunicją, w jego mechanizmy uwikłanie są wszyscy uczestnicy wojny syryjskiej oraz państwa ościenne. W Syrii funkcjonuje siatka pośredników dostarczających energię elektryczną i paliwa produkowane przez dżihadystów – zarówno reżimowi Asada²¹, jak i Wolnej Armii Syryjskiej oraz innym stronom konfliktu²². W pośrednictwo i produkcję paliwa zaangażowani są biznesmeni i inżynierowie z Syrii oraz Rosji²³. Udział Turcji w tym procederze wynika z tego, że państwo wykorzystało i rozwinęło istniejącą już od wielu lat „infrastrukturę” przemytniczą oraz działalność handlarzy rozprowadzających tanie paliwo w Turcji²⁴ (w podobny sposób paliwa trafiają do innych krajów – m.in. Jordanii). Tureckie służby graniczne podejmowały działania mające na celu ukrócenie przemytu, m.in. likwidując nielegalne kanały, którymi dostarczano paliwo²⁵. Trudno oszacować skalę przemytu, jednak znacznie przewyższa on dotychczasowy

¹⁹ Pokazują to również ostatnie działania Turcji w północnym Iraku, gdzie szkolone są m.in. oddziały sunnickich Arabów, którzy mieliby odbić opanowany przez Państwo Islamskie Mosul. Krzysztof Strachota, Irak – nowy front dla Turcji?, *Analizy OSW*, 9.12.2015, <http://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2015-12-09/irak-nowy-front-dla-turcji>

²⁰ Erdoğan ugiął się dopiero po naciskach ze strony Zachodu i protestach tureckich Kurdów, pozwalając peszmergom z irackiego Kurdystanu na przejazd przez terytorium Turcji i pomoc w odbiciu miasta. Krótko potem, w styczniu 2015 roku w pobliskim Suruç po tureckiej stronie granicy utworzono obóz dla 35 tysięcy uchodźców. Jenna Krajeski, The consequences of the battle for Kobani, <http://www.newyorker.com/news/news-desk/the-consequences-of-the-battle-for-kobani>

²¹ Erika Solomon, Ahmed Mhidi, Isis Inc: Syria's 'mafia-style' gas deals with jihadis, <https://next.ft.com/content/92f4e036-6b69-11e5-aca9-d87542bf8673>

²² Erika Solomon, Guy Chazan, Sam Jones, Isis Inc: how oil fuels the jihadi terrorists, <http://www.ft.com/intl/cms/s/2/b8234932-719b-11e5-ad6d-f4ed76f0900a.html#axzz3uUfStiP>

²³ Ceren Kenar, Ragip Soylu, Why Are Russian Engineers Working at Islamic State-Controlled Gas Plant in Syria?, <http://foreignpolicy.com/2016/02/09/why-are-russian-engineers-working-at-an-islamic-state-controlled-gas-plant-in-syria/>

²⁴ David Butter, Does Turkey really get its oil from Islamic State?, <http://www.bbc.com/news/world-europe-34973181>

²⁵ Erika Solomon, Robin Kwong, Steven Bernard, Inside Isis Inc: The journey of a barrel of oil, <http://ig.ft.com/sites/2015/isis-oil/>

nielegalny handel i prawdopodobnie nie byłby możliwy bez wiedzy funkcjonariuszy państwa tureckiego²⁶. Istnieją również podejrzenia, jakoby ropa była kupowana od radykałów przez władze Autonomii Kurdyjskiej w Iraku (KRG) i w ten „zalegalizowany” sposób trafiała do Turcji²⁷. Skala procederu i brak zdecydowania w przeciwdziałaniu biznesowej działalności Państwa Islamskiego pokazują ambiwalencję wobec tej organizacji, jednak udział Turcji nie jest tutaj decydujący. Organizacja ta stworzyła bowiem kontrolowany przez siebie obieg gospodarczy, co czyni ją samowystarczalną finansowo.

Konsekwencje zewnętrzne i wewnętrzne

Dalece posunięta niejednoznaczność polityki Turcji wobec Państwa Islamskiego niesie ze sobą konsekwencje zarówno dla międzynarodowej pozycji Ankary, jak i dla sytuacji wewnętrznej. W wymiarze zewnętrznym dochodzi do stopniowej erozji prestiżu państwa tureckiego. Turcja w nieprzekonujący sposób odpiera oskarżenia o współpracę z dżihadystami, a ilustracją jej ambiwalencji jest postawa podczas operacji lotniczych prowadzonych wspólnie z siłami amerykańskimi (mimo udostępnienia amerykańskiemu lotnictwu bazy w Incirlik, siły tureckie uderzały głównie w Kurdów).

Z tego powodu narracja tworzona przez Rosję i Iran – największych regionalnych rywali Turcji, jak i przez Kurdów, znajduje zrozumienie na Zachodzie, który szczególnie po zamachach w Paryżu w listopadzie 2015 roku poczynił kroki mające na celu podjęcie bliższej współpracy z Rosją. Jednocześnie USA wzywają Turcję do umocnienia jej południowej granicy i oferują pomoc w tej sprawie. W efekcie prowadzi to do ograniczenia wpływu Turcji na rozwój wypadków w Syrii.

²⁶ Who is buying ISIL's oil?, <http://www.aljazeera.com/programmes/insidestory/2015/11/buying-isil-oil-151127173736852.html>

²⁷ Mehveş Evin, Boşuna tartışiyoruz, <http://www.milliyet.com.tr/bosuna-tartisiyoruz/gundem/ydetay/2097292/default.htm>

Turcja czyni jednocześnie starania na rzecz stworzenia własnego zaplecza politycznego wśród sunnickiej ludności Iraku i Syrii. Takie kalkulacje prawdopodobnie stoją za dotychczasowym dwuznacznym stosunkiem do Państwa Islamskiego – kontrolowane przez nie tereny zamieszkuje ludność sunnicka. Z podobnych pobudek Turcja szkoli sunnickich Arabów, którzy wraz z Kurdami irackimi mieliby odbijać Mosul – wedle tej taktyki, radykałów pokonać mogą jedynie siły reprezentujące miejscową ludność. Pomimo podejmowania konkretnych działań perspektywa stworzenia takiego zaplecza politycznego pozostaje odległą.

W wymiarze wewnętrznym ambiwalencja władz tureckich wobec Państwa Islamskiego prowadzi do destabilizacji kraju. Intensywne walki z PKK oznaczają, że konflikt pomiędzy Kurdami a dżihadystami przenosi się na terytorium Turcji, czego świadectwem były zamachy w Suruç i Ankarze – oba wymierzone w sympatyków ruchu kurdyjskiego. Wzrost takiego zagrożenia potencjalnie może prowadzić również do kolejnych ataków wymierzonych w inne cele, jak liberalna świecka opozycja, mniejszości religijne (głównie alewici) lub zachodni turyści (jak atak w Stambule).

Prawdopodobnie po raz pierwszy w najnowszej historii tego kraju władze muszą poważnie brać pod uwagę fakt, iż radykalne idee zyskują poparcie społeczne.

Wynikające z takiego zagrożenia pogłębienie się i tak już ostrej polaryzacji społecznej powoduje, że Państwo Islamskie zyskuje sobie szerokie pole do ekspansji ideologicznej w Turcji. Prawdopodobnie po raz pierwszy w najnowszej historii tego kraju władze muszą poważnie brać pod uwagę fakt, iż radykalne idee zyskują poparcie społeczne. Z sondażu amerykańskiego ośrodka Pew Research Center z listopada 2015 roku wynika, że 8% Turków darzy Państwo

Islamskie „sympatią”, a 19% nie ma na jego temat zdania²⁸. Informacja, że nawet 6–7 milionów obywateli Turcji może popierać dżihadystów, wprawiała w konsternację znaczną część tureckiej opinii publicznej.

Państwo tureckie traci również zaufanie znacznej części własnych obywateli, którzy oczekują, że aparat bezpieczeństwa będzie siłą zdolną przeciwdziałać wzrostowi zagrożenia ze strony radykałów islamskich.

Podsumowanie

Stosunek Turcji do Państwa Islamskiego w ciągu ostatniego 2,5 roku determinowany był przez zmieniającą się sytuację w Syrii oraz umocnienie się tamtejszych Kurdów. Złożoność konfliktu i jego dynamika powodują, że trudno uznać wsparcie Ankary dla tej organizacji za współpracę o strategicznym i skoordynowanym cha-

rakterze. Turcja nie kontroluje jej działalności na własnym terytorium. Wsparcie dla dżihadystów ma raczej charakter doraźny i pośredni – sprowadza się do celowych zaniechań, takich jak ignorowanie obecności radykałów na własnym terytorium, brak kontroli nad granicą itd. Ma to osłabić wrogów Turcji walczących w Syrii.

Taka polityka oznacza ponoszenie bardzo dużego ryzyka. Z jednej strony Państwo Islamskie jest wrogiem wobec reżimu Asada; zwalcza także kurdyjską autonomię w Syrii – traktowaną przez rząd turecki jako zaplecze dla działalności PKK na terytorium Turcji. Jednocześnie stanowi poważne zagrożenie dla bezpieczeństwa wewnętrznego, co pokazuje nie tylko przeniesienie konfliktu z Kurdami na teren Turcji, ale również ataki na zachodnich turystów w Stambule. To z kolei godzi w wizerunek Turcji jako wiarygodnego partnera dla zachodnich sojuszników, państwa bezpiecznego i kluczowego partnera UE w kwestii kryzysu migracyjnego, a także jako sprawnie działającej i praworządnej muzułmańskiej demokracji (nad czym współczesne tureckie elity pracowały przez ostatnie lata).

²⁸ Pew araştırması: Türkiye’de her 100 kişiden sekizi IŞİD’e sempatiyle bakıyor, <http://www.diken.com.tr/pew-arastirmasi-turkiyede-isisde-sempatiyle-bakanlarin-orani-yuzde-sekiz/>

REDAKCJA MERYTORYCZNA: Adam Eberhardt

Krzysztof Strachota

REDAKCJA: Katarzyna Kazimińska, Anna Łabuszewska

SKŁAD: Wojciech Mańkowski

Ośrodek Studiów Wschodnich im. Marka Karpia

ul. Koszykowa 6a, 00-564 Warszawa

tel.: +48 | 22 | 525 80 00,

fax: +48 | 22 | 525 80 40

**Opinie wyrażone przez autorów analiz nie przedstawiają
oficjalnego stanowiska władz RP**

Zapraszamy na naszą stronę: www.osw.waw.pl